

Kościół i rozbitcie dzielnicowe

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Od roku 1253 dowodów bezpośredniej zawisłości Polski od papieżstwa jest tak wiele, że wykluczony jest w tej materii zwykły przypadek. Wszystko to pozwala nam stwierdzić rzecz następującą: wraz ze sprawą kanonizacji Stanisława ze Szczepanowa papież doprowadził do włączenia Polski pod swój seniorat lenny. Potwierdza to również długi proces kanonizacyjny, który zakończył się dopiero po włączeniu **całej** Polski do lenn Stolicy Apostolskiej. Dokładnie na cztery miesiące przed bullą kanonizacyjną wydał papież inną bullę następującej treści: *"...choć urząd apostolski narzuca na nas obowiązki względem wszystkich, winniśmy jednak wspierać szczególnie i skuteczniej tych, którzy uważają się za bezpośrednich poddanych Stolicy Apostolskiej. Jak twierdzą nasi umiłowani synowie mężowie szlachetni książęta Polski odkąd ich przodkowie poznali wiarę chrześcijańską poddani byli tylko Stolicy Apostolskiej i tak jest dotąd. Na znak poddaństwa tego rodzaju nakazujemy, by tak oni sami, jak i mieszkańcy Polski płacili rokrocznie Stolicy Apostolskiej podatek zwany denarem św. Piotra..."* (Kod. Wielkopolski, t.1; Strony: 314). Następnym świadectwem bezpośredniego poddania jest dokument z 23 grudnia 1257 r., w którym papież rozstrzyga spór pomiędzy książętami śląskimi i wielkopolskimi, którzy *"uważają się za bezpośrednich poddanych Stolicy Apostolskiej"*. Oba powyższe dokumenty są pierwszymi **wyraźnymi** świadectwami mówiącymi o bezpośredniej zawisłości Polski od papieżstwa. Od tej pory bez wiedzy papieża nie mogła zajść w Polsce nawet najmniejsza zmiana. Oto bulla z 1268 r. mówi: *"ponieważ Polska należy do Kościoła Rzymskiego bez pośredników zgadzamy się, by wspomniany zamek został obwarowany"*.

Rekapituluując zaznaczmy wyraźnie: **przed rokiem 1253 nie było zależności lennej, co najwyżej o charakterze osobistym lub doraźnym, sprawa kanonizacji Stanisława dała sposobność do narzucenia Polsce zwierzchności senioralnej na dłuższy czas.** Jedynym wyjątkiem mogą być stosunki Bolesława ĩmiełego z Grzegorzem VII, jednak i ta sprawa nie jest do końca pewna, gdyż brak jakichkolwiek dowodów, że koronacja odbyła się w wyniku obłacji, czyli podporządkowania się opiece św. Piotra, tak jak bywało to w przypadku innych królów z łaski Grzegorza VII (Gieysztor)

Kanonizacja Stanisława

Wróćmy jednak do samej kanonizacji. Wykorzystano do tego książkę Kadłubka, której symbolika potrzebom Kościoła odpowiadała znakomicie. Wykreowano mit o rzekomej zemście niebios wobec Polski za mord na Stanisławie. Oczywiście to fatum mogło zostać cofnięte przy odpowiedniej rehabilitacji „męczennika, który umarł w imię miłości Bożej”. Wtedy to cofnięta zostanie boża klątwa na Polaków, których ziemie się zrosną niczym ciało Stanisława.

Wiadomo, że Stanisław skupiał w swoim kręgu wielu księży niezadowolonych z wprowadzenia obowiązkowego celibatu, od XIII wieku w Polsce powoli wprowadzano obowiązkową bezżenność księży, jednak mamy takie oto świadectwo z drugiej połowy tegoż wieku o jednym z twórców kanonizacji zdrajcy (współtwórca protokołu cudów św. Stanisława) zmarłego w 1269 r. (zapisane w roczniku kapituły krakowskiej): *"Umarł ksiądz kantor krakowski imieniem Trojan, mający wieku przeszło lat sto, który **cieszył się widokiem zrodzonego ze siebie potomstwa obojga płci, a był skory do jałmużny i oddany modlitwie. I chociaż za życia nie panował nad chuciami cielesnymi, to jednak, ponieważ odznaczał się innymi cnotami, ile że nie miał chytryści w mowie ani pokrzywdził bliźniego, więc św. Stanisław rad był udzielać błogosławieństwa przez jego ręce na wyleczenie chorych przez swoje relikwie"***

Widzimy teraz, że moralnością sprawcy kanonizacji nie różnili się wiele od „świętego”...

Patriotyzm duchowieństwa

I oto kiedy Polska jest już zależna od papieża duchowieństwo staje się nagle patriotyczne. Pojawia się arcybiskup Jakub ĩwinka, który występuje jako gorący orędownik jedności. Za patriotę uznany, głównie ze względu wielkiej nienawiści do Niemców. Można się tylko śmiać czytając jego słowa: *"...Polska Kościołowi Rzymskiemu jest szczególnie poddana, chcemy tedy okazać wdzięczność Waszej ĩwiątobliwości za to, że naród Polski **po nawróceniu** trwa pod opieką i władzą tegoż ĩwiątego kościoła, **ciesząc się nieprzerwanie pokojem**..."*.

Cóż to za nagła zmiana? Odpowiedź jest prosta: dopiero w owym czasie kler dostrzegł swój interes w jedności Polski. Dopiero po umocnieniu wewnętrznym Kościoła (m.in. wiec w Łęczycy z 1180 r., synod w Borzykowie z 1210 r.) i zewnętrznym (bezpośrednia zależność od papieża) **zaistniały warunki aby nie obawiać się silniejszego władcy zjednoczonych ziem polskich**, który mógł raczej być gwarantem zdobytych przywilejów Kościoła, niż ich zagrożeniem. W tym przypadku jedność była korzystna również ze względów organizacyjnych. Dopiero wówczas Kościół zaczął popierać prawowitych władców dążących do jedności. Wcześniej biskupi pochłonięci byli tylko burzeniem, pilnie strzegli rozbicia i domagali się coraz to nowych przywilejów od popieranym przez siebie juniorów.

Po wprowadzeniu Polski do części ziem papieskich, dla Kościoła rozpoczyna się kolejna hossa przywilejów i różnych nadań. Pierwsze nadanie dotyczy katedry wrocławskiej, następnie Kazimierza Kujawskiego dla katedry krakowskiej, kolejno występują akty Bolesława Wstydlwego również dla biskupstwa krakowskiego. Szczególnie liczne nadania dla Krakowa mogą przynosić skojarzenia, że oto władza państwowa chce się wykupić od grzechu morderstwa na biskupie krakowskim, właśnie uświęconym. I tak, pisze Wstydlwy w 1258 r.: *"z tego powodu my, Bolesław książę pragnąc owego" (św. Stanisława) uczcić na ziemi, tak jak Bóg wywyższył go w niebie, nadajemy wsie kapitule kościoła krakowskiego, któremu wspomniany święty w swoim życiu doczesnym przewodził, **godnie sprawując urząd biskupi...**"*

Bilans

Zdawać by się mogło, że w dłuższej perspektywie „opieka” papieża była jedyną szansą na odbudowanie Korony Królestwa Polskiego, gdyż to właśnie w czasie lennej zależności ziem polskich od Rzymu papież wyraził zgodę (*"ponieważ błagają nieustannie"*) na koronację królewską w Polsce. Tylko zawierzenie się papieżowi mogło stanowić właściwą gwarancję całości. Jest to jednak myślenie błędne, gdyż należy zauważyć, że papież wyraził swą łaskawą zgodę dopiero w momencie gdy sytuacja papieża była już na równi pochyłej. Chodzi o tzw. niewolę awiniońską, czyli zależność papieża od królów francuskich, która przerodziła się następnie w Wielką Schizmę Zachodnią. Staczające się moralnie i politycznie, od początku XIV wieku, papieżstwo zdołało dopiero się podźwignąć po soborze trydenckim w drugiej połowie wieku XVI, jednak nigdy więcej nie powróciła dawna potęga, na miarę pierwszej połowy XIII w. Wcześniej, gdy Polska potrzebowała zgody na koronację konsekwentnie jej odmawiano, co więcej popierano dążności destabilizujące (Kędzierzawy).

Opieka papieża najczęściej zawodziła, gdyż kiedy Polska zaczęła tej opieki potrzebować siła papieża była już mocno nadwerężona. Bulla Bonifacego VIII do Wacława II mówi: *"dowiedzieliśmy się o tym co nas napawa ogromną troską, iż samowolnie z pominięciem Stolicy Apostolskiej, do której jak wiadomo należą **provincje Polski**, w tejże Polsce uzurpujesz sobie koronę królewską"*. Myli się ten, kto uzna, że papież chroni tutaj polskich praw do korony. Występuje jedynie przeciwko ignorowaniu jego władzy, dalej pisze: *"...my zaś jesteśmy gotowi chronić i zachowywać twoje przywileje, jeśli nam wykażesz, że nabyłeś je zgodnie z prawem"*. Wacław król czeski przez pięć lat był królem polskim. W okresie starań Łokietka o koronę (który nawet z tego powodu udał się nawet na *pielgrzymkę do grobu św. Piotra z okazji Roku Jubileuszowego*) Jan XXII pisze: *"Prosił nas umiłowany w Chrystusie syn nasz Jan król czeski przez posłów, powołując się na swoje prawa w Polsce, które obiecał w swoim czasie i miejscu udowodnić, byśmy raczyli wstrzymać się od koronacji. My zaś chcąc, by każdy zachowywał swoje prawa zamierzamy się od owej promocji powstrzymać..."* Podczas sporu polsko-krzyżackiego w czasie panowania Kazimierza Wielkiego, obie strony jako wasale Stolicy Apostolskiej zwróciły się do papieża dla rozsądzenia sporu. Okazało się jednak, że strona krzyżacka nie zamierzała respektować korzystnych dla Polski postanowień. Papież nie był w stanie wyrzucić odpowiedniego nacisku.

Stolica Piotrowa nie była więc dla Polski mocną opoką. W dłuższej perspektywie, rozrost przywilejów Kościoła w wieku XIII spowodował powstanie kolejnego pretendenta do władzy, która w następnych wiekach rozdrabniała się coraz to bardziej. Duchowieństwo zawsze pilnie strzegło „złotej wolności” szlacheckiej, tak bardzo destabilizującej sytuację w kraju, której zwieńczeniem były ...rozbiory Polski

Opracowane na podstawie:

- *Szkice historyczne XI wieku* — Tadeusz Wojciechowski, Warszawa 1970 (I wyd. 1904 r.)
- *Uzależnienie Polski od papieża a kanonizacja św. Stanisława* — Marian Witold

- Łódzki, Kraków 1995 (I wyd. 1938)
- *Wyspy bezludne* — Waldemar Łysiak

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-05-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,72) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,72>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu *Racjonalista.pl* tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami *Racjonalista.pl*, *TheRationalist.eu.org* oraz *Neutrum.eu.org*.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl